

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z cod. ilust. 5.00 gr
za rob. 1.00 gr
i nosz. do domu 20 gr
Z. przes. poczt.
Mies. z cod. ilust. 5.50 gr
Poza Łódź egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
istnienia.**

Kancelaria i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Piątek, 15-go lutego

Nr 45

OSTATECZNY UPADEK „CZERWONEGO NAPOLEONA”

Trocki zniknął z horyzontu politycznego sowieckiej Rosji

Opinia europejska gubi się od kilku dni kompletnie w powodzi pogłosek o losach Trockiego.

Wiadomość o przybyciu Trockiego do Turcji okazała się przedwczesną i została nawet zdementowana przez sowieckie biuro prasowe. Mimo to jednak donoszą z Angory, iż rząd turecki zezwolił Trockiemu na pobyt na terytorjum Turcji europejskiej.

Berliński „Rul“ wyraża pogląd, że najwięcej cech prawdopodobieństwa posiada wersja, twierdząca, że Trocki znajduje się jeszcze w granicach Rosji sowieckiej.

Równocześnie „Rul“ daje wyraz przekonaniu, że w razie dojścia do skutku wyjazdu Trockiego zagranicę, zamieszka on na stałe w Niemczech.

Problem udzielenia Trockiemu azylu w Niemczech był już przedmiotem specjalnych narad ze strony niemieckich działaczy rządowych, którzy jednak — jak twierdzi „Rul“ — nie powzięli jeszcze w tej materii ostatecznej decyzji.

Cytowane pismo donosi dalej, że Trocki już raz był w Niemczech.

Półtora roku temu utrzymywały się pogłoski, jakoby Trocki przyjechał do Berlina i zainstalował się w jednej z klinik berlińskich. Ze strony sowieckiej pogłoskom tym zaprzeczano, ale w rzeczywistości Trocki do Berlina wtedy przyjechał i spędził tam prawie cały miesiąc. Lekarze, do których zwrócił się o radę, umieścili go w klinice przy Doflinger strasse.

Trockiemu wycięto migdały, ale ponieważ po operacji stan zdrowia chorego pozostawiał jeszcze wiele do życzenia, zwrócił się Trocki do kilku specjalistów z prośbą o dokładne zbadanie całego organizmu. Między innymi zastosowano wówczas prześwietlenie ogólne promieniami Röntgena.

Mimo to jednak nie ujawniono żadnych symptomów jakiegokolwiek choroby wewnętrznej.

W klinice Trocki znajdował się pod stałą ochroną, nie bacząc jednak na to, nie czuł się tam zbyt bezpiecznym i naglił do przewiezienia go do misji sowieckiej, skąd po pewnym czasie wyjechał z powrotem do Moskwy.

W klinice Trocki przebywał pod przybranym nazwiskiem „Kuzmienko“.

W związku z pogłoskami o wyjeździe Trockiego zagranicę, donosi korespondent „Morning Post“ z Rygi, że w wyjeździe Trockiego z ZSSR. nastąpiły nieoczekiwane komplikacje. W ostatniej chwili Stalin oświadczył miał, że nie dopuści do wyjazdu żony i syna Trockiego, których należy zatrzymać w charakterze zakładników. Kiedy Trockiemu zakomunikowano decyzję Stalina, postanowił on pozostać w ZSSR.

Zupełnie inaczej informuje swych czytelników korespondencja londyńskiego pisma „Times“, który donosi, że Trocki jednak jedzie do Turcji.

Dookoła Trockiego i miejsca jego chwilowego pobytu, wytworzyła się już cała legenda. Imię Trockiego otoczone jest od kilku dni gęstą mgłą tajemniczości. A jak się zdaje, wytworzenie takiego stanu

rzeczy leżało właśnie w intencjach Stalina.

Świadczyłby o tem najwymowniej upór, z jakim oficjalna prasa moskiewska milczy o całej tej aferze, ograniczając się jedynie do podawania od czasu do czasu zwięzłych notatek o nowych aresztowaniach wśród trockistów. Imię samego Trockiego ulotniło się natomiast całkowicie z łamów gazet sowieckich.

Tak kończy się dotychczasowa karjera czerwonego wodza bolszewizmu.

Czy oczekiwał on kiedykolwiek podobnego jej zakończenia? Co najdziwniejsze, iż los wygnańca spada na Trockiego nie z wyroku „burżuazyjnego“ rządu rosyjskiego, ale z rozkazu tej samej partii, dla której skazaniec był ongiś bożyszczem.

Behaterstwo i równa temuz - pogoda ducha

W WALCE Z OSTRYM MROZEM I KATASTROFĄ NA MORZU.

Tegoroczna, niezwykle ostra zima, „urozmaiconą“ zawiejami i śnieżycami, pochłonięła już wiele ofiar.

Zwłaszcza okręty narażone są na wielkie niebezpieczeństwa, gdyż muszą odbywać przepisane rejsy na pokrytych krą morzach północnych, wśród mgły i zawieruchy. Ostatnio u wschodnich wybrzeży Szwecji rozbił się mały parowiec „Nils“ i tylko bohaterstwu palacza okrętowego i młodej pokojówki cała załoga zawdzięcza swój ratunek.

Podczas silnej zamieci stateczek stracił kurs i najechawszy na rafy, w pobliżu małego szwedzkiego miasteczka Vastervik, roztrzaskał się doszczętnie. Jediną możliwością ratunku było dostanie się na pobliską skalistą wysepkę. Dwaj ludzie nazwiskiem Norberg, ojciec i syn, podjęli się przenieść na wysepkę linę, przy pomocy której następnie mogłaby przejść reszta załogi. Ojciec Norberg, znakomity pływak, rzucił się w lodowate fale, przeprowił się z liną na wysepkę i umocował tam jej koniec.

Trzymając się tej liny, reszta załogi dostała się na skały wysepki.

Stary Norberg jednak poświęcił swoje życie. Mimo starań nie zdołano rozgrzać skostniałego z zimna bohatera, który zmarł w ramionach swego syna. Położenie jednak rozbitków na skalistej wysepce było nadal rozpaczliwe. Było ich sześcioro, pozbawionych cieplejszej odzieży, narażonych na wściekłe ataki północnej wichury.

Ducha wszystkich podtrzymywała młoda pokojówka, Elly Pihom.

W lekkiej swej sukience, zamarznętej na lód, śmiała się, żartowała, śpiewała i zachęcała towarzyszy swoich do ruchu, do maszerowania i biegania dookoła wysepki, aby ich ochronić od zamarznięcia. Spędzili oni w tych okropnych warunkach 26 godz., aż odkryto ich i wysłano łódź ratunkową, która wszystkich wysadziła na ląd w miasteczku, gdzie w szpitalu znaleźli schronienie.

Kapitan statku „Nils“ stwierdził, że załoga została uratowana dzięki bohaterstwu dzielnego marynarza, który dla kolegów poświęcił swe życie, oraz odwagę dziewczyny, przez ocalenie od ostatecznego zwątpienia.

S. P. DYREKTOR ZDZISŁAW PIEKARSKI.

Jak grom z jasnego nieba, nagle i zupełnie niespodziewanie, śmierć nieubliagana wyrwała z szeregu ludzi najwięcej prawowitych i zasłużonych na polu szkolnictwa i wychowania młodzieży, jednego z najdzielniejszych i niestrudzonych pracowników ś. p. Zdzisława Piekarskiego, dyrektora państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi.

Ubywa z grona wychowawców prawdziwie i głęboko rozumiejący szczytne swe zadanie nad wychowaniem młodzieży polskiej, jednego z najdzielniejszych pracowników.

Ś. p. dyrektor Zdzisław Piekarski urodził się 29 stycznia 1880 roku w Łęczycy. Studja gimnazjalne odbywał w Łodzi po skończeniu których przenosi się najpierw na Uniwersytet Warszawski później zaś do Odessy, gdzie kończy wydział fizyko-matematyczny.

Jako dobry patriota — Polak z krwi i kości rwie się pełen zdrowia i sił do pracy na polu i ziemi ojczystej. Niestety zawierucha wojny europejskiej i jego nie oszczędziła.

Jako oficer armji rosyjskiej odbywał niemal wszystkie kampanje wojenne. Po odzyskaniu niepodległości jako doświadczony i zahartowany już w bojach żołnierz staje pod sztandarem orła polskiego. W armji polskiej dochodzi do stopnia majora, ostatnio jako wykładowca i dowódca w korpusie Kadetów w Modlinie.

Ze umiał zaskarbić sobie na tem szczytnym stanowisku serca, najlepszym dowodem jest ta szczerą życzliwość i pamięć byłych wychowanków dla ś. p. Piekarskiego. Z dumą pewną pokazywał gronu nauczycielskiemu serdeczne życzenia co rok przysyłane z Modlina.

Po przejściu do państwowej służby cywilnej powołało Go Ministerstwo W. R. i O. P. na dyrektora państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi. Na stanowisku tem przebywa 4 lata — od grudnia 1924 roku do ostatniej chwili. Znała Go jako człowieka o mocnych i wzniosłych zasadach w Łodzi nietylko jedna szkoła. A już najlepiej poznali Go ci co się codziennie spotykali z ś. p. Dyrektorem przy wspólnym warsztacie pracy.

Nieugięty w zasadach, któremi przede wszystkim sam się kierował w życiu był surowym przełożonym, a zarazem najserdeczniejszym przyjacielem — kolegą. To też najbliższe grono współpracowników na terenie gimnazjum, traci w Nim najpiękniejszy wzór pracowitości i spełniania obowiązków.

Nie wolno przemilczeć o jednej pięknej stronie Jego duszy i charakteru. Jako człowiek wierzący i praktykujący katolik niezwykle doceniał doniosłość wychowania religijnego w szkole. Młodzież gremjalnie uczęszczała na nabożeństwa szkolne, gdyż najczęściej i Dyrektora widziała wśród swoich szeregów.

Na długie, długie lata postać kochanego Dyrektora, jak również Jego wzniosłe zasady, niewątpliwie zostaną w pamięci tak Jego współpracowników, jak też ukochanej przez ś. p. Dyrektora młodzieży.

Skutki załamania się mrozu

W obliczu katastrofy

Olbrzymie masy śniegu w Karpatach na wypadek ew. odwilży grożą powodzią o niebywałej sile

Kraków 14 lutego (aw)

W związku z nieoczekiwaną odwilżą powstaje tutaj obawa przed ewentualnością powodzi, która — ze względu na niezwykle grubą pokrywę śnieżną w g—rach przybraćby mogła rozmiary wręcz katastrofalne.

Gdyby odwilż utrzymała się i ogromne ilości śniegu stopniły, wówczas ko-

ryta rzek w żadnym wypadku nie pomieściłyby olbrzymiej masy wód, które runęłyby z gór.

Niebezpieczeństwo zwiększyłoby się jeszcze, gdyby jednocześnie z odwilżą spały ciepłe deszcze.

Dla zażegnania w porę niebezpieczeństwa wojewoda krakowski powołał komitet ratowniczy, to samo przedsięwzięł wojewoda warszawski.

NIEOCZEKIWANY WZROST TEMPERATURY

ZADYMKA ŚNIEŻNA UNIERUCHOMIŁA TRAMWAJE PODMIEJSKIE.

W związku z całonocną zadymką śnieżną ruch na tramwajach podmiejskich został już od rana całkowicie wstrzymany.

Już w dniu onegdajszym wieczór termometr podniósł się do 15 stopni — niżej ze-

ra. W ciągu nocy ciepota wzrosła do 9 stopni, zaś w ciągu dnia wczorajszego — do 5 a następnie 7 stopni — w nocy ubiegłej — 10 stopni. (p)

NA SREBRNYM EKRANIE.

PREMIERA W CASINIE.

ŚMIEJ SIĘ PAJACU.

Barwne i awanturnicze życie cyrku we stanowi istną kopalnię tematów dla autorów scenariuszy filmowych.

Ostatnio Herbert Brenon świetny reżyser obrazów „Braterstwo krwi” i „Peter pan” zmontował kapitalny szlagier p.t. „Śmieć się pajaciu”.

Motywy w nim ten sam, jaki w swej nieśmiertelnej operze porusza Leon Cavallo dzieje białna cyrkowego, zmuszonego śmiać się i bawić publiczność podczas, gdy serce pęka mu z bólu z tęsknoty za ukochaną kobietą, lekceważącą jego najświętsze uczucia.

„Śmieć się pajaciu” to wstrząsający swym realizmem dramat serca męskiego — to tragedia jednego z niedostatecznych milionów, nad, którymi przelatuje wicher życia, niszcząc kwiat niewyznanych nadziei i tęsknoty.

W przeboju tym szerokie pole dla swej artystycznej inwencji znalazł jeden z najgenialniejszych artystów świata, bohater „Dzwonnika z Notre Dame” Lon Chaney.

Rola ta pełna metamorfoz zewnętrznych i wewnętrznych wstrząsów, leży w naturze Chaneya; stąd też i wysokie napięcie dynamiczne jego gry, stąd siła prze-

konywująca swą wymową widza.

Partnerką mistrza jest „fiolkowa” — określa ją recenzent „Timesa” — Lorette Young, której dziewczęca słodycz dziwnie kontrastuje z męską grą Chaneya.

—oO—

**NIEDOSTRZEGALNIE
TRWAŁE USUWA**

**SIWIZNE
Orientine
REGENE-
RATEUR**



**CIENIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY**

**BEZWARUNKOWO NIESZKODLIVY
PARFUMERIE D'ORIENT
— WARSZAWA — WARSZAWA —**

—oO—

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 11. II do 18. II. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Poeta - Zebrak

(Ballada o wioślecu)

Dramat w 9-ciu aktach

W rolach głównych: JOHN BARRYMORE
I CONRAD VEIDT

Dla młodzieży:

R. BINZON W DŻUNGLI

Obraz w 10-ciu aktach według powieści I. R. Wyssy pod tytułem „Szwajcarski Robinson,” (serja 1-sza).

Następny program: **AMIOŁ ULICY**

W OJCZYŹNIE PAKTU

Nowy Jork 14 lutego a.w.

Coolidge w ciągu bieżącego tygodnia podpisze projekt ustawy o dalszych zbrojeniach morskich Stanów Zjednoczonych. Pogłoski, jakoby Coolidge miał zgłosić swoje veto, są bezpodstawne.

—oO—

FREZYDJUM IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej wybrano prezesem p. Roberta Geyera wiceprezesami w sekcji przemysłowej — p. Henryk Barciński i Edward Babiacki, w sekcji handlowej — Zygmunt Fiedler i Józef Sach. (k)

Dlaczego zima obecna jest ostra

Nauka operuje tylko przypuszczeniami

Surowe mrozy, które zapanowały w całej Europie, śnieżne burze, unieruchomione w zaspach pociągi, zamrznięte w lodach okręty — wszystko to doprowadza do rozpacz Europejczyka, przyzwyczajonego do umiarkowania, i porządku. Od mrozu niema się gdzie ukryć, gdyż śnieg pada nawet na Niebieskim Brzegu, a w Rzymie mrozy dosięgły kolosalnej — zdaniem Włochów — cyfry — minus 10 C.

Tego rodzaju „pogódka” na zachodzie otrzymała już nazwę „syberyjskiej” i za niepokojeni obywatele napróżno pytają uczonych astronomów i meteorologów:

— Czy naprawdę zbliżamy się do nowego okresu lodowego i końca naszej wspólnie cywilizacji która skona pod lodowcami?

Odkładając żarty na stronę, musimy zauważyć, że skargi na niezwykle mrozy dochodzą nawet w Rosji, przyzwyczajonej — zdaje się — do mrozów, gdzie w Moskwie mróz przekroczył 40 stopni a na Sybirze nawet 50 stopni.

Trzeba jednak przypomnieć mieszkańcom Europy, że obecne mrozy w Europie pomimo, że są zjawiskiem dość rzadkiem w ostatnich czasach nie są jednak zjawiskiem wyjątkowym.

Kroniki XVII wieku mówią o takich surowych zimach, kiedy morze Bałtyckie zamrzęło zupełnie i ludzie jeździli saniami po lodzie nie tylko na Hel z Pomorza ale i do Szwecji z Lifflandji. Nie potrzeba zresztą nawet zaglądać do starych kronik. Obecne minimum w Berlinie wynosi „zaledwie” 23 stopnie, a w r. 1917 mrozy w stolicy Niemiec dochodziły do 30 stopni. W r. 1910 i 1919 nawiedziły silne mrozy południe Rosji: zamrzęła wtedy nawet część Morza Azowskiego i jezioro słone Siwasz, które nigdy nie zamrzęło.

Czy obecne mrozy zwiastują proces ogólnego obniżenia się temperatury i zbliżanie się nowego „okresu lodowego” — wszystkie odpowiedzi na to pytanie nie są ścisłe, gdyż nauka nie posiada żadnych ścisłych danych.

Od czasu do czasu na przestrzeni setek tysięcy milionów lat w historii naszej planety następuje okres ogólnego zlodowacenia. Jakże przyczyny wywołują ten okres, kosmiczne czy ziemskie, zmiana położenia osi ziemskiej czy podniesienie się kontynentów, zmniejszenie się zawartości w powietrzu węgłowodoru, czy podróz ku Ziemi przez specjalne zimne przesłanianie międzyplanetarne — nie wiemy. Ostatni okres lodowy w Europie trwał około miliona lat, nastąpiwszy po cudnym klimacie podzwrotnikowym, który pozwalał słońcom, tygrysom i nosorożcom przebywać w miejscach, gdzie obecnie dymią kominy Śląska, Paryża i Berlina.

W okresie lodowym temperatura nie była stale jednakowa niska i właściwie okres taki dzielił się na drobniejsze okresy „lodowe” i „średnie”, odznaczające się łagodniejszym klimatem. Te okresy „średnie” trwały przeciętnie po 40-50.000 lat. Około 30.000 lat temu lody ostatecznie cofnęły się ku biegunom i od tego czasu ustalił się nasz obecny klimat.

Zachodzi teraz pytanie, czy lodowe okresy skończyły się bezpowrotnie? Czy znajdujemy się w okresie „polodowym”, ciepłym, czy też w okresie „średnim”, który może zakończyć się ponownym okresem lodowym. Istnieją dane, że klimat nasz 2-3.000 lat temu był cieplejszy niż obecnie: szczyty gór w Europie środkowej były pokryte wtedy gęstymi lasami liściastymi — teraz panują tam lodowce, lub rosną jedynie róże alpejskie i karłowate kosodrzewiny. Wskazywałoby to na to, iż

ocieplenie klimatu w okresie „średnim” osiągnąwszy swe maximum, skończyło się i powoli zbliżamy się do okresu zimna.

Istnieją jednak inni meteorolodzy, którzy twierdzą, iż właśnie w ostatnich latach klimat zaczął się poprawiać. Lata są mniej upalne, zimy mniej chłodne. Taki klimat, zbliżający się do klimatu oceanicznego, w dalszym swym rozwoju może znów spowodować, iż zaczną u nas rosnąć palmy i spacerować słońce, o ile — rzecz naturalna — zwierzęta te nie znikną zupełnie do tego czasu, wytrzebione przez człowieka.

Możemy się jednak pocieszyć że nawet w wypadku, gdyby rację ci, co zwiastują zbliżanie się okresu lodowego, muszę zmienić się dziesiątki pokoleń, zanim ludzie poczują śmiertelny oddech jego.

Jako tłumaczenie mrozów obecnych, wysuwają niektórzy zmianę kierunku prądu Golfstromu, który skierował się więcej na Zachód. Cała Europa, z wyjątkiem wschodnich połaci Rosji europejskiej zależy na jest od tego swojego „centralnego ogrzewania wodnego”. Tylko Golfstromowi zawdzięczamy to, że północna granica

zboż w Norwegii dochodzi do 70 stopni szerokości, podczas gdy w Ameryce Północnej zboża nie rosną już przy 60 stopniach.

Golfstrom faktycznie co pewien czas zmienia kierunek prądu i od tych zmian zależą większe lub mniejsze mrozy w Europie. Jest bardzo możliwe, że skutkiem wzmocnionej działalności wulkanów pod wodnych na Oceanie Atlantyckim i obecnie nastąpiła taka zmiana w kierunku prądu Golfstromu. Na szczęście wszystkie takie zmiany ograniczają się do przesunięć niezbyt radykalnych i skutkiem tego nie należy przypuszczać, aby jakkolwiek bardziej zdecydowane odchylenie prądu Golfstromu skazało Irlandję i Anglję oraz Europę na los Syberji Wschodniej.

Istnieje jeszcze jedna wersja niepoprawna cech prawdopodobieństwa, że obecne anormalne zmiany pogody — silne upały i surowe mrozy — tłumaczą się zjawieniem na słońcu olbrzymich plam i nierozłącznych z tem kolosalnych burz magnetycznych, które wpływają na naszą atmosferę ziemską i zsyłają mieszkańcom Europy tyle przykrości. (kl.)

Nadewszystko pamiętaj o słowach przysięgi

Jaką być winna dobra żona?

INTERESUJĄCA ANKIETA ANGIELSKIEGO PISMA.

Angielskie pismo „Liberty” zwróciło się do swych czytelniczek z prośbą o wymienienie jakie, ich zdaniem, są przykazania, których przestrzegać powinny dobre żony. Wyznaczoną za najlepszą odpowiedź nagrodę otrzymała pani Ella Wheller. Przykazania przez nią ułożone są następujące:

Po ślubie nie powinnaś się gorzej ubierać, aniżeli przed ślubem. Pamiętaj bowiem, że choć polowanie zakończone, to jednak zdobycz — trzeba zatrzymać.

Nie zapominaj, że zdrowie jest podstawą szczęścia, a dobre trawienie podstawą zdrowia. Dbaj więc o zdrowie i smaczne jedzenie, a mąż będzie ci szczerze wdzięczny.

Jeżeli mąż ma kilka dni wolnych od codziennej pracy, nie zatrzymuj go przy sobie, lecz raczej ułatwaj mu wyjazd i wypoczynek. Powróci odświeżony na duchu, wypoczęty i w dobrym humorze.

Nie rób nigdy złośliwych uwag o jego krewnych i przyjaciółach.

Nie oburzaj się, jeżeli mąż włoży krawat, który ci się nie podoba, albo zapali cygaro, którego zapachu nie lubisz. Pomysł, iż ma on prawo do swych własnych upodobań, a nie musi we wszystkim postępować według twojego gustu.

Jeżeli mąż twój zachwyca się jakąś kobietą, podziel jego entuzjazm. Kobieta rzadko uznaje zalety innych kobiet, ale ty bądź wyjątkiem. Im bardziej będziesz bezstronna i życzliwa dla ludzi, tem większe uznanie zyskasz w oczach męża.

Jeżeli mąż przyniesie ci podarek bezużyteczny i który ci się nie podoba, uściskaj go serdecznie i podziękuj za dobre chęci, (ale — bez zjadliwego akcentu).

Gdy mu się zdarzy jakaś nieprzyjemność (czego nigdy w życiu nie brak), sta

raj się go uspokoić i o ile to możliwe, rozweselić. Niejedna tragedia została zażegnana na dobrym dowcipem, a naodwrot drobna zgrzy przyczyniły się nieraz do rozbitcia małżeństwa.

Nie dopytuj się męża o jego przeszłość. Z takich rozmów wynikają zawsze groźne nieporozumienia.

Nadewszystko, pamiętaj o słowach przysięgi, wypowiedzianej przed ołtarzem, w złej i dobrej doli stój wiernie przy jego boku. Wielu mężczyzn stało się wielkimi ludźmi dzięki dobrym żonom.

(Mybyśmy jeszcze dodali: bądź zawsze dobrą, jaknajbardziej dobrą kobietą P. R.)

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA PIĄTEK 15 LUTEGO.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10 Muzyka płyt gramofonowych.

13.00 Kom. roln. i meteorologiczny.

14.50 Komunikaty.

15.00 Przegląd wydawnictw periodycznych — prof. H. Mościcki.

15.35 Aktualja — p. T. Wyszogrodzki

15.50 Muzyka płyt gramofonowych.

17.25 Transmisja misyjny z Poznania.

17.55 Koncert orkiestry mar

stów.

18.50 Rozmaitości.

19.10 Odczyt p.t. „Co robi pielęgniar

ka społeczna”. p. Z. Wasilewska.

19.35 Nad program i komunikaty.

19.56 Sygnał czasu.

20.00 Pogadanka muzyczna — p. K.

Stromenger.

20.15 Koncert symfoniczny.

W przerwie komunikaty Teatrów

Miejskich.

Po transmisji komunikaty.

Listy z kraju

Ci, na których zwrócone oczy całej Polski

Z powodu - groźby strajku górniczego

STRAJK GÓRNICZY W ZAWIESZENIU. — TOCZA SIĘ UKŁADY, OD WYNIKU KTÓRYCH ZALEŻEĆ BĘDZIE WSZYSTKO. — STRAJK GÓRNIKÓW a MROZY. SKUTKI MROZÓW NA ŚLASKU.

Katowice 12 lutego.

STRAJK NIE ZAŁĘGNANY, TYLKO ODROZONY.

Jakkolwiek zapowiedziany na dzień wczorajszy strajk generalny górników obwodu śląskiego, dąbrowieckiego i krakowskiego w ostatniej chwili został odwołany, nie oznacza to jeszcze — niestety — załagodzenia lub zgola usunięcia zatargu zarobkowego górników śląskich, a temsamem usunięcia niebezpieczeństwa strajku. Górnicy względnie przywódcy śląskich organizacji zawodowych postanowili tylko odłożyć strajk na kilka lub na kilka następnych dni, w nadziei, że w drodze układów uzyskają może to, czego początkowo dopiąć chcieli obosiecznym mieczem strajku. Rząd wzgl. pełnomocnik jego na Śląsku, t. j. Wojewoda, obiecał robotnikom po prawę zarobków od 1 marca r.h., o ile robotnicy odstąpią od zamiaru strajku i wejdą w układy z pracodawcami. Tylko na mocy tego przyrzeczenia robotnicy chwilowo odłożyli strajk, zastrzegając się jednak, że chwycą się tej ostatecznej broni w chwili, gdyby rokowania nie dały pożądanego rezultatu. Teraz zatem w znacznej mierze od rządu wzgl. jego dalszego stanowiska w toczących się układach zarobkowych zależy dalsze losy ruchu strajkowego na Śląsku. Robotnicy, ufając przyrzeczeniom rządu co do postarania się dla nich o poprawę zarobków, zaniechali strajku i byłoby dla nich bolesnym rozczarowaniem, gdyby rząd tego przyrzeczenia nie spełnił.

Na onegdajszym zjeździe radców zawodowych (robotniczych mężów zaufania z poszczególnych kopalń), na którym miała zapaść ostateczna uchwała co do strajku, na skutek mowy posła Graika, który zamunikował robotnikom usiłowania i przyrzeczenia rządu, prawie jednogłośnie uchwalono odroczyć termin strajku aż do czasu wyjaśnienia sytuacji. W uchwałonych na tej konferencji rezolucjach wspomniano zarazem stanowisko prasy sanacyjnej w rodzaju katowickiej „Polski Zach.“ i krakowskiego „Kur. Ilustr.“, które walkę robotników o swoją egzystencję przedstawiają jako walkę polityczną, i napiętnowano jako „zdrajców sprawy robotniczej“ nowo na Śląsku założoną sanacyjną „Generalną Federację Pracy“, nie nie znaczącą rzekomo organizację robotniczą, która powstała tylko w celu rozbicia dotychczasowych organizacji zawodowych.

Jak więc widać, jednolity front robotniczy na Śląsku jest bardzo silny i przy obecnym stanie rzeczy nie pozwoli grać z sobą w ciuciubabkę.

STAN ROKOWAŃ ZAROBKOWYCH.

Dotąd rokowania delegacji ministerjalnej i przewodniczącego komisji arbitrażowej z pracodawcami z jednej a robotnikami z drugiej strony toczyły się raczej tylko około paktu utworzenia jakiejś wspólnej platformy, na której by się mogli zejść przedstawiciele robotników z przedstawicielami właścicieli kopalń, dlatego też narażenie nie poruszone na nich właściwego jądra rzeczy. Przyrzeczenia rządowe idą bowiem dość daleko i dotyczą nietylko wydatnej poprawy zarobków (górnicy, jak wiadomo, żądają podwyżki o 20 proc.), lecz także różnych spraw ubocznych, jednak ściśle związanych ze sprawami płacy dla robotników, jak lepszy zarobek dla robo-

tników fachowych, sprawa uregulowania pauz obiadowych i t. d., węgiel deputowany dla inwalidów, większe poszanowanie dla ustawy o radach załogowych i t. p. Główną część pracy przypadła w tej sprawie rządowej komisji specjalnej, która objeżdża obecnie kopalnie śląskie i zbiera materiały, na podstawie którego ogłosi sprawozdanie i wyrazi swoją opinię. Pierwsza konferencja przedstawicieli pracodawców i przedstawicieli robotników z członkami warszawskiej komisji rządowej odbyła się już wczoraj, a to pod przewodnictwem wojewody śląskiego, który namawiał obie strony, żeby w drodze wzajemnych ustępstw postarały się o usunięcie konfliktu. Przewodniczący komisji rządowej zaznaczył, że o ile się dotąd w położeniu rozstrzeżać zdołał, podwyżka zarobków z czysto gospodarczego punktu widzenia wydała mu się być niemożliwa. Prace komisji rządowej potrwać zresztą dość długo. Tymczasem już jutro (w środę) rozpoczyna się pod przewodnictwem inspektora prac inż. Gallota formalne rokowania zarobkowe między przedstawicielami robotników i pracodawców.

STRAJK W GÓRNICZTWIE POLSKIM JAKO W TEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁU, OD KTÓREJ ZALEŻY W NAJWIĘKSZYM STOPNIU EGZYSTENCJA WSZYSTKICH INNYCH GAŁĘZI NASZEGO PRZEMYSŁU, BYŁBY ISTOTNIE STRASZNA KLĘSKA NARODOWA.

Strajk w górnictwie polskim jako w tej gałęzi przemysłu, od której zależy w najwyższym stopniu egzystencja wszystkich innych gałęzi naszego przemysłu, byłby istotnie straszna klęska narodowa. Dla braku węgla musiałyby stanąć koleje, huty i przeróżne fabryki gazownie, elektrownie, nie mogłyby się ukazywać gazety i t. d., a w czasie tej obecnej srożej zimy ludność byłaby pozbawiona opału. Jak cennym i w pewnych warunkach wprost życiodajnym materiałem jest węgiel, dowiadujemy się najlepiej teraz przy 30 stopniach mrozu, gdy, jak w Warszawie, Lwowie i innych daleko od Śląska położonych miastach prawie że zabrakło węgla i próżne składy węglowe bezskutecznie są oblegane przez ludność jak podczas wojny światowej, gdy godzinami musiano czekać na kilka gramów mięsa lub masła. Zjawisku temu nie jest jeszcze winien strajk, którego niema, ile raczej mrozy, wskutek których pękają szyny, osie u wagonów a nieraz nawet same lokomotywy trudno porządkować i ruszyć z miejsca. Kopalnie śląskie mimo że są w ruchu, przecież także z mrozem mają do walczenia, zamarzają bowiem olbrzymie urządzenia mechaniczne do sortowania węgla, wagony dostarczane bywają nieregularnie i w niedostatecznej liczbie, załadunek ich z powodu mrozu postępują zbyt powolnie i z trudnościami. Większy niż dotąd jest tylko odbyt dla klientów miejscowej dla furmanek prywatnych, toteż przed kopalniami widzieć można stale 100, 200 i więcej furmanek konnych i aut ciężarowych, oczekujących na swoją kolejkę, a przybyszą, jak naprz. na kopalnię „Ferdynand“ pod Katowicami, nawet furmanki z odległego Będzina i Sosnowca, mimo że okolica tamtejsza również obfituje w kopalnie węgla.

W KATOWICACH 35 STOPNI MROZU!

„Prawdziwie syberyjska zima“ — wyrażenie, którym dawniej tak często się posługiwano dla uplastycznienia swego pojęcia o tegim mrozie przy lada zwykłym przymrozku, dziś nie jest już tylko czczą

formułką. Tegoroczna ostra zima, trwająca w tym stanie już od 2 miesięcy, także ludności G. Śląska dała się mocno we znaki. W ostatnich tygodniach nie było dnia, żeby pisma miejscowe, referując o stanie „pogody“, nie donosiły o tem pod alarmującym nagłówkami jak „35 stopni mrozu!“, „Już tylko 30 stopni!“ — „Zapowiedź dalszych mrozów“ i t. p. Mrozy niejako „odzwierciedliły“ się na całym życiu Śląska. Kolej kursuje b. nieregularnie i pociągi stale się opóźniają — z dalszych odległości, iak z Warszawy, Lwowa lub Bydgoszczy o 5 do 10 i więcej godzin. W tramwajach pękają osie i pasażerowie wysiadać muszą w polu, w domach zamarzają i pękają rury wodociągowe i t. d. Zdarzył się już szereg wypadków śmierci skutkiem zamrznięcia. W okolicy Katowic namrzykład zmarło troje dzieci, pozostawionych przez rodziców w niedostatecznie opalonym pokoju. Na czas najeźszych mrozów, dopóki stan „cieńoty“ nie będzie wykazywał więcej jak „tylko“ 17 stopni — mrozu — zamknięto wszystkie szkoły, nawet posiedzenie Sejmu Śl. zwołane na wczorajszą niedzielę, musiano odwołać, gdyż nie udało się dostatecznie ogrzać obszernej sali posiedzeń. Dowodem ciężkich mrozów jest ostatecznie także fakt pojawienia się na Śląsku stad wilków, które mimo urządzonych na nie obław grasują zwłaszcza w południowych, rolniczych powiatach województwa (Cieszyn, Pszczyna i Rybnik), i wyrządziły już znaczne szkody między drobiem i trzodą chlewną. Na szczęście zapowiedane przez meteorologów na najbliższe dni „przesilenie“ każe się spodziewać bliższego końca srożej zimy, jakiej nie było już od przeszło 100 lat.

Aleksy Pająk

ZAKON PALLOTYNÓW WYPUŚCIŁ WŁASNY ORGAN W WARSZAWIE.

Ostatnio ukazało się tu nowe pismo „Polska“, organ wydawczy przez zakon Pallotynów. Redaktorem naczelnym pisma jest p. Bolesław Szczepkowski, b. współpracownik pism poznańskich.

W wydziale prasowym komisariatu rządowego m. Warszawy zostało zarejestrowanych kilka nowych dzienników które mają się ukazać w tych dniach.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś

Dziś

Przebiegany film p. t.

„SERCE“

dramat miłości i poświęcenia.

W roli głównej genialna artystka

MARY PICFORD

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 po miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 o 0 miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 30 gr. W poniedziałki kino czynne

Bicie - smutną koniecznością

Metody wychowawcze w Studzieńcu w świetle wyroku sądowego

Od kilku tygodni toczył się w warszawskim sądzie okręgowym proces przeciwko wychowawcom z karnego domu poprawczego w Studzieńcu.

Rozprawa dała wyniki wręcz rewelacyjne. Świadkowie, rekrutowani z b. wychowanków zakładu, wielu z nich już obecnie na stanowiskach, zgodnie stwierdzają, że w zakładzie panował terror i knut w rozmiarach niebywałych, przyczem miały miejsce wypadki śmierci z głodu lub pobicia.

W ostatnim dniu rozpraw obrońcy „pedagogów” studzińskich bez wielkiego powodzenia starali się osłabić zarzuty aktu oskarżenia.

Dowodzili oni, że warunki pracy w zakładzie były niezwykle trudne, chłopcy oporni i zdemoralizowani, a główną przyczyną zasiadania podsądnych na ławie oskarżonych jest nienawiść ze strony byłych wychowanków, którzy szukają zemsty na swych „wychowawcach”, traktujących ich z konieczności nie po ojcowsku.

Po skończeniu przemówień obrony przew. Krassowski udzielił głosu oskarżonym, aby w ostatnim słowie powiedzieli, co mają na swoje usprawiedliwienie. Wbrew oczekiwaniom udzielił oni sądowi długich i wyczerpujących wyjaśnień. Pierwszy głos zabrał dyr. Klemens Kwaśniewski, który wyjaśniał, że musiał zarządzać i administrować olbrzymim zakładem, co mu zabierało tyle czasu, że nie miał chwili wolnej na funkcje wychowawcze. Ciągłe remonty, wyjazdy, sesje pochłaniały go całkowicie. Nic więc dziwnego że nie wiedział pewnych niewłaściwości ze strony personelu.

Zresztą odwiedziny wizytatorów, którzy nie karygodnego nie zauważyli są lepszym świadectwem aniżeli nawet tysiące zeznań chłopców, którzy dla przyjemności w Studzieńcu nie przebywali i mają do mnie żal.

Zeznania ich przeczą wszelkiej logice i zdrowemu rozsądkowi. Że nie było tam źle niechaj świadczy fakt, że sami rodzice oddawali dzieci pod jego opiekę (sic!) — (krzywdy im nie robiłem, mówi oddawałem się pracy całą duszą, zaniedbałem własną rodzinę... Gdy wstąpiłem do zakładu 5 lat temu, byłem jeszcze młody, teraz czuję się starcem.

A wszystkiemu winna jest prasa, przy najmniej pewien jej odłam, który mi wyrządza „krzywdę społeczną”. Co się tyczy nadużyć — to nie zostały mi dowiedzione. Jestem uczciwym człowiekiem! Proszę Wysoki Sąd o całkowite uniewinnienie.

Oskarżony Pudowski twierdzi, że cała wina spada na Kwaśniewskiego, który go przydzielił do „karnej rodziny”, gdzie byli najgorsi chłopcy. Gdyby ich nie bić, toby oni bili! Nadto byłem ogrodnikiem, miałem ciężką pracę, często byłem zdenerwowany to sobie folgowałem na chłopakach, którzy byli niezdolni.

Proszę Sąd o uniewinnienie, a gdybym został skazany — tu zwraca się podniesionym głosem do mec. Korenfelda — to niech pan adwokat się zaopiekuje trojgiem moich dzieci, które nikogo nie mają na świecie. Ja nie jestem zły!

Oslabiony jeszcze Grochal szeptem prosił również sąd o uniewinnienie. Przyją-

czam się całkowicie do słów mego obrońcy — powiedział. Również i Budny zwał całą winę na dyrektora, twierdząc, że był tylko narzędziem w jego ręku.

Podsądny Osiecki magazynier, który fachowo „karcił dzieci kluczami” mówił długo, chaotycznie i niejasno. Jego zdaniem wszystkie stawiane mu zarzuty są aktem zemsty chłopców, których on karcił, bo mu siał. Kwitła pederastja, której tolerować tam, nie mogłem i teraz maczają się na mnie.

Mniej więcej to samo powtórzył Ossowicz, prosząc też o uniewinnienie. Starszy już wiekiem Zdziennicki, który jeszcze nadal pracuje w Studzieńcu, dawał bardzo szczegółowe i logiczne wyjaśnienia. 27 lat pracuję w zakładzie i uważam, że bicie jest smutną koniecznością.

Coby panowie sędziowie zrobili, gdyby tu na sali zaczęło się dwóch chłopców kłuć sprężynowymi nożami. Rozdzielić ich możnaby tylko kijem. To był zupełnie zdemoralizowany element, zakradali się do pokojów wytrychami, kradli i bili się bez ustannie. Takim nie można popuścić cugli — mówi oskarżony — boby się na wychowawców rzucili z nożami. To była dzika sfora: na nich trzeba było! Gdyby ich nie trzymać krótko zbuntowali by się. Wystarczyłby jeden gwizd i my byśmy byli bici lub zabici!

Słowa Zdziennickiego wypowiedziane z mocą i przekonaniem zrobiły na sali wielkie wrażenie.

(d. c. na str. 6-cj)

Herbert Hoover

Miłość stworzyła olbrzymi aparat filantropijny, nie mniej zdumiewający niż ten niszczycielski, który wprowadziła w ruch wojna — nienawiść. Hooverowi udało się wymóc na Niemcach obietn., że nie będą torpedowali statków Komitetu, a na Anglikach, że żela zna obręcz blokady rozewrze się przed każdym takim statkiem. „Jeśli nie nakarmimy głodnych, będą zmuszeni przyjąć pracę w fortyfikacjach niemieckich, więc przeciwko Wam” — przekonywał Anglików. Te spory, trudności, kryzysy co tydzień niemal się ponawiały. Trzeba było zachować zimną krew nawet wówczas, gdy dusił gniew straszliwy na lotrów czy idjotów, którzy pragnęli zniweczyć jego dzieło święte. Przeszedł tyle udręki, że gdy się skończyła wojna, nie tamował swego oburzenia. Po zawieszeniu broni depeszowali do niego dwaj urzędnicy niemieccy, znani mu w Belgji prosząc o przysłanie żywności do Niemiec. Otrzymali odpowiedź: „Pan Hoover oświadcza Panom swe uszanowanie i posyła do wszystkich diabłów. Jeśli rozpocznie kiedy pracę nad karmieniem Niemców, to w każdym razie bez pośrednictwa takich łajdaków — jak Panowie!” Obserwujący jego

działalność w Belgji Niemcy zaczęli uważać go za najodpowiedniejszego do ratowania ich od głodu w r. 1919. Bo i komuż mogła nie zaimponować ta praca! Co miesiąc statki Hoovera przywoziły dla Belgji 100.000 ton ryżu z Indji, soczewicę z Mandżurji, zboże, mięso i tłuszcz z Ameryki. Wydatki wynosiły początkowo 5 milj. dolarów miesięcznie, w ostatnich miesiącach wojny dosięgły 25 milj. „Powiedz no, Panie Hoover — niech to zostanie między nami — co Pan zarabia na tem wszystkiemu? Wszak niepodobna, by Pan nic z tego nie miał!” — pytał go poufale pewien Niemiec w Brukseli. By uniknąć jakichkolwiek podejrzeń, Hoover zażądał dokonania rewizji rachunków i ksiąg przez agentów znakomitej instytucji finansowej międzynarodowej. „Chcę, by kieszenie nasze były tak przezroczyste, jak szkło”. Rewizja wykazała, że wydano 900 milj. dol., że koszta administracji nie przewyższały pół proc., i że Hoover nawet swe podróże urzędowe sam opłacał. Oflary, zebrane przez niego w Anglii i Ameryce w postaci pieniędzy, żywności i odzieży, wynosiły 50 milj. dolarów. Reszta pochodzi od pożyczek, zaciągniętych przez Belgję u rządów franc., ang., amer. Rzecz tragicznie: wypadło mu przekonywać rząd franc. o konieczności niesienia pomocy ludności departamentów zajętych przez Niemców!

Podobnie jak Anglicy, Francuzi przypuszczali, że taka pomoc przedłuży wojnę. Po wojnie wdzięczność Francji wyraziła się w sposób efektowny: przywieziono mu do Ameryki list dziękczynny z podpisami wszystkich merów tych gmin, które były objęte jego działalnością, a przesłane przed niego rządowi franc. rachunki zwrócone mu bez rozpatrzenia z dowcipną odpowiedzią: „Mamy tyle spraw bardziej pilnych niż ważnych, niż kwestjonowanie uczciwości p. Hoovera!” Król Belgów zaprosił Hoovera na śniadanie i wręczył mu najwyższy order. Zmieszany Amerykanin zaczął się tłumaczyć, że pomagały mu setki ziemków, którzy pracowali w warunkach wyjątkowo trudnych w Belgji i że on nie poczuwał się do prawa przyjęcia odznaki. Wówczas Albert poprosił go pozostać na obiedzie w gronie rodziny swej. Wieczorem do salonu króla weszli wszyscy ministrowie, premier wręczył królowi zwój pergaminu, z którego ten odczytał adres dziękczynny narodu Belgijskiego dla Hoovera i dekret, nadający mu tytuł Obywatela Honorowego Belgji i Przyjaciela Narodu Belgijskiego. To odznaczenie utworzone specjalnie dla Hoovera i nikomu poraz drugi ono nie będzie przyznane. Hoover był tak wzruszony, że brakło mu słów podziękowania.

(D. c. n.)

(d. c. ze str. 6-ej)

Najinteligentniej wyglądający osk. Mikołajczyk, który zasiadł wraz z innymi tylko pod zarzutem pobicia — prosi o łaskę.

— Skazujący wyrok złamałby mi życie. Niech wasz wyrok nie łamie mej życiowej kariery!

Bardzo ciekawe było ostatnie słowo Rossowskiego wychowanka zakładu i zaufanego pilnowacza.

— Matką mi była ulica, a nauczycielem ulicznik. Kradłem z głodu. Oddali mnie do tego piekła, gdzie pochowałem wszystko, co miałem w sobie ludzkiego uczucia. Bilem, aby nie być bitym! Zresztą byłem wtedy dzieckiem, a tam dojrzałem: stałem się złym tak, jak pies łańcuchowy, któremu źreć nie dają.

Teraz odsiaduję cztery lata za kradzież i pragnę tylko rehabilitacji!

Po tych wyjaśnieniach i przerwie sąd ogłosił wyrok meca którego dyr. Kwaśniewski skazany został na 1 rok więzienia (6 mies. po zastosowaniu amnestji), z zarzutu zaś przywłaszczenia został uniewinniony, Pudowski — 1 rok więzienia (6 mies.), Grochal 3 lata domu poprawy (2 lata), Osiecki — 10 miesięcy (5 miesięcy), Ossowicz — 6 mies. (3 mies.), Budny — 1 rok domu poprawy (6 mies.), Zdziennicki — 3 mies. (kara darowana na mocy amnestji), Rossowski 1 i pół roku więzienia (9 miesięcy), Skowron — 6 mies. (3 mies.), Dąbrowski — 1 mies. (kara darowana) i Mikołajczyk — cała karę uniewinniony.

Humor.

DROGIE KLEJNOTY.

Józefinę Baker gani jeden z przyjaciół za to, że podczas występu ma na sobie brylanty wartości przeszło 100,000 franków. „Dlaczego nosi pani na sobie taki majątek? Niechże pani postępuje tak jak inne artystki i klejnoty prawdziwe zastąpi imitacją!” — „Ma pan rację. Tyko, że fałszywą biżuterję musiałabym sobie kupić!”

YOGHI

Miejscowa policja nie wypowiedziała się ujemnego na dra Wiesera. W polityce nie brał żadnego udziału, nie należał do żadnej partji, oddawał się tylko swojemu zawodowi. Kasa chorych zabiera mu bardzo dużo pracy, od czasu do czasu asystuje w szpitalu podczas operacji. — A teraz, moi panowie, przerwał na chwilę przewodniczący, podnosząc cały stos aktów, — teraz odczytam bardzo ciekawe informacje, dotyczące się oskarżonego. Ale żeby zrozumieć całość, muszę się cofnąć trochę w tył. Przypadkowo jestem w tym położeniu, że mogę przytoczyć parę osobistych uwag, bez powołania się na martwe papiery.

Po tym wstępie rozparł się wygodnie w fotelu, wypił trochę herbaty, która przed nim stała, poczem zaczął mówić: — Byłem w Paryżu, gdy po ukończeniu wojny światowej Rosjanie z północy i ze Wschodu weszli do Polski. Można sobie wyobrazić niepokój i zdenerwowanie naszych przyjaciół Francuzów, gdy w poszczególnych miejscowościach wojska niemieckie dotarły

Plaga - dobrą wróżką

ZASTOSOWANIE MALARJI W MEDYCYNIE.

Mało brakuje, a malarja, uważana dotychczas za jedną z najstraszniejszych plag ludzkości, gotowa się doczekać, iż ogłosi ją za naszą dobrodziejkę.

Po licznych bowiem próbach, pomyślnych z leczeniem innych chorób przez zaszczepianie choremu malarji, słynny lekarz paryski, doktor August Marie, wystąpił temi dniami na posiedzeniu akademji medycznej z twierdzeniem, że w malarji udało mu się znaleźć środek na ogólny paraliż, uważany do niedawna za chorobę nieuleczalną.

Dr. Marie przedstawił zebranym lekarzom pacjentów, dotkniętych ogólnym paraliżem, postępowym, którzy, po zastoso-

waniu jego metody, wykazują wielkie polepszenie się zdrowia.

„Malarjoterapja“ zdaniem dr. Marie zatrzymała postęp choroby u tych paralityków, którzy się jej poddali, a istotnie polepszenie to jest widoczne u nich, jak u 200 innych, co do których prelegent przedłożył tylko protokoły z ich chorób.

Znakomity lekarz jednak jest ostrożny i powiada, że potrzeba jeszcze długiego czasu, zanim będzie można powiedzieć, że wyleczenie jest zupełne, ale otrzymane wyniki są tak zachęcające, że można mówić już o ogromnym postępie w traktowaniu tej choroby, uważanej za beznadziejną.

Waszyngton zdegradowany

PIERWSZYM PREZYDENTEM STANÓW

Jeśli wierzyć wydawcy pewnego politycznego pisma finansowego w Stanach Zjednoczonych, p. Seymourown Weymyss-Smith, pierwszym prezydentem Stanów był nie Jerzy Waszyngton, lecz niejaki John Hanson, Amerykanin szwedzkiego pochodzenia. P. Smith doszedł do tego wniosku na podstawie gruntownych badań historycznych, a prof. Amandus Johnson znany historyk Szwedów w Ameryce, popiera tę jego teorię. John Hanson wybrany był pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych na Kongresie, który zebrał się w listopadzie 1781 r. na zasadzie pierwotnych artykułów o konfederacji Stanów, podczas gdy Jerzy Waszyngton był wówczas głównodowodzącym kolonialnych sił zbrojnych i jako taki odebrał oficjalnie podziękowanie od Hansona. Wybór Waszyngtona na prezydenta Stanów nastąpił dopiero w osiem lat później w r. 1789 na podstawie t. zw. „nowej konstytucji“.

ZJEDNOCZONYCH BYŁ SZWED?

Weymyss Smith utrzymuje, że nie wielu ludzi miało tak olbrzymie znaczenie dla dziejów Stanów Zjednoczonych, jak John Hanson. Podczas jego prezydentury powstał pierwszy bank amerykański, Hanson też zorganizował amerykańską służbę pocztową, jako odrębny dział administracji państwa. P. Smith zapowiedział, że ma zamiar domagać się oficjalnego uznania Hansona jako pierwszego prezydenta, Stanów Zjednoczonych i że sprawę tę przedłoży Senatowi.

WYMAGAJĄCE DZIECKO.

Dziecko XX wieku przygląda się w cyrku ekwilibryście, który stojąc na jednej nodze, na drugiej balansuje laską i ta lerzem, na czole postawił przybory do palenia a oprócz tego równocześnie podrzuca i chwyta kapelusz, laskę, rękawiczki i kulę. Dziecko odwraca się znudzone: „Papo, dlaczego on nie nie robi drugą nogą?”

do granicy niemieckiej i zagroziły równocześnie Warszawie i Lwowowi. Ów filar francuskiej hegemonji w Europie groził oświeceniem się. Wysyłano więc tanki za tankami, aeroplany, broń, amunicję, własnych oficerów i oddziały wojskowe techniczne przez Gdańsk do Polski. Dostałem rozkaz wyruszenia do Polski, gdzie naród był jeszcze więcej wzburzony i podenerwowany jak w Paryżu. Był tam chaos, który sobie trudno wyobrazić, bezhołowie, jednym słowem największy chaos, aby ktoś, co ma zimną krew, ujął silnie ster rządów.

Dalsze wypadki są panom znane, należą one do historii. Dzięki technicznej przewadze i pomocy francuskiej polski front trzymał się dzielnie; udało się Polakom przebić front rosyjski i na tem się skończyło. Ale muszę panom objaśnić jakim sposobem przyszło do tego rodzaju rozstrzygnięcia. — Trzeciego dnia po moim przybyciu do Warszawy zameldowano mi, że jakaś pani chce się ze mną widzieć. Była to kobieta wysoka, pięknie zbudowana, w krótkiej spódnicy, w butach, z ostrogami, czapką futrzaną na obfitych blond włosach, z pasem pistolety i sztylet. Władza doskonała rosyjskim, polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Zdecydowałem się na to ostatecznie, ponieważ znała ten język jeszcze najlepiej.

Chcę się streścić krótko i wzięto, więc nie będę opowiadał wszystkich szczegółów naszej rozmowy. Ale żeby panowie nie mieli żadnych wątpliwości co do treści naszej rozmowy, nadmienię to, co ona mi wówczas powiedziała, mianowicie, że zanim przyszła do mnie, zwróciła się do polskich i francuskich władz. W tych kolach jednak zainteresowano się więcej jej własną osobą, aniżeli projektem, z którym była przyszła. Między innymi opowiadała mi, że ostatnio przebywała w Rosji. Weszła ona z oddziałem rosyjskim do Polski i jest w stanie poprowadzić większą część wojska — bataljon, pułk, nawet całą dywizję — i to niepostrzeżenie poprzez linie rosyjskie na tyły danego określonego odcinka, przez co będzie można skutecznie przełamać front rosyjskiego w kierunku granicy niemieckiej i to bez żadnych trudności oraz wielkich strat.

Informacje, które mi podała co do pozycji, liczby, uzbrojenia, dyscypliny oraz ducha w wojsku rosyjskim, były zupełnie ścisłe i dokładne, chociaż wiedzieliśmy dużo więcej z meldunków naszych lotników i jeńców. Kazałem sobie przeprowadzić kilku jeńców z odpowiedniego odcinka i przekonałem się, że to, co mi ta kobieta opowiadała, jest zgodne z prawdą. Postanowiłem więc samemu zarysować

„Miałeś chamie, złoty róg!..”

Kto Polsce przywróci kolonje?

Są ludzie, którzy chcą uczyć i naprawiać, choć sami grzeszą nieuczciwem i wiele zepsuć umieli.

Mówi się dużo i pisze o zamierzonej kolonizacji obszarów dziewiczych w Peru — gdzie rząd polski otrzyma podobno koncesję na pół miliona hektarów ziemi. Projektuje się też kolonizację na wielką skalę w portugalskiej Angoli. Wszystko to piękne — niestety jednak te obszary, które ma zrosić i użyźnić pot naszego rolnika, pozostaną na zawsze własnością państw obcych.

Tymczasem — jak przypomina Aleksander Świętochowski w n-rze 5-ym „Myśli Narodowej” — był moment, kiedy mogliśmy z łatwością uzyskać kolonje własne. W r. 1921 przybył do Polski znakomity uczoney i podróżnik Jan Dybowski, syn emigranta polskiego z r. 1831. Dybowski pracował długie lata w puszczech afrykańskich, zawsze z myślą o Polsce i o jej przyszłej świetności. Chęć przysłużenia się Polsce podsunęła mu projekt, przyjęty przez Poincarę, który pozwolił Dybowskiemu zaproponować rządowi polskiemu przyjęcie mandatu kolonialnego w Afryce. Chodziło mianowicie o obszary, po części należące dawniej do Niemiec, po części do Francji (Kamerun lub Togo).

Jakim duchem był ożywiony Dybowski, świadczą jego własne słowa: „Spodziewałem się, że najcięższa moja praca w puszczech afrykańskich zrzuceniem Opatrzności u schyłku mego życia pójdzie na korzyść Polski, za którą mój ojciec walczył, którą nauczył mnie kochać i która będzie chciała mieć i obszary dla kolonizacji i surowce dla swoich fabryk, tak drogie i niezbędne, jak kauczuk, bawelna, tłuszcz roślinny i t. d.”

Ci sami ludzie, którzy obecnie rządzą Polską, i wówczas przeważnie byli u-

steru (były czasy naczelnikostwa p. Piłsudskiego). Krótkowzroczność tych „sfer miarodajnych” okazała się wówczas z całą jasnością. Przyjęto propozycję francuską zimno, a ostatecznie rozstrzygnął tę sprawę ujemnie wyzwoleńca Smoła (wówczas bardzo wpływowy), oświadczając, że przełanie mandatu kolonialnego na Polskę zaszkodziłoby reformie rolnej...

I oto chłop polski, który ma takich obrońców, jest nadal zmuszony wysługiwać się obcym, emigrując do Argentyny i innych mało gościnnych krajów, gdzie często go czeka nędza i poniewierka. Patrzy-

tyczne zabiegi Dybowskiego nie znalazły zrozumienia u ludzi „miarodajnych”, którzy interesy swej partji i swej doktryny stawiają wyżej aniżeli interesy narodu. I dziwić się, że na Zachodzie lekceważą nas coraz bardziej, kiedy takie wypadki są u nas możliwe.

„Miałeś chamie złoty róg” — mogliśmy stworzyć za Oceanem nową Polskę, a dzięki tym, co zaprzepaścili Mazury i Warmję, zagłębnie karwińskie, Mińsk litewski i Kamieniec Podolski, straciliśmy jedyną sposobność uzyskania kolonji.

Chluba Suchumu

OLBRZYMI SILACZ—NATUZAL

Tass donosi z Suchumu: We wsi Łaty w górach o 30 kilometrów od Suchumu, mieszka wieśniak Mikołaj Szapkowski, który jest najstarszym człowiekiem na całym terytorjum Związku Sowieckiego. Urodził się on w Polsce w roku 1782-gim. Ojciec jego później wyemigrował na Kaukaz.

Mikołaj Szapkowski nigdy nie chorował. Jakies 20 lat temu, a więc licząc przeszło 120 lat, nosił ciężary, które z trudem podnosili ludzie 25-letni. Powierzchność jego nie znosi żadnych śladów zgrzybiakoci. Nie nosi on okularów i posiada dotychczas jeden zab. Dopiero w ostatnich czasach zaczął się zlekka uskarżać na nieznaną przyczynę słuchu. W wieku lat 120 jeszcze się kąpał w górskim potoku o prądzie tak gwałtownym, że żaden inny z mieszkańców wsi nie miał odwagi tego uczynić. Dawniej pił dużo i jadł obficie, obec-

nie jednak, jak twierdzi, ma mnijszy apetyt.

Szapkowski był trzy razy żonaty. Pierwsza jego żona opuściła go i uciekła do Turcji, pozostawiając mu kilkoro dzieci, a drugą żonę, która zmarła, miał syna i dwie córki. Umarli oni już ze starości. Jego trzecia żona mieszka wraz z nim, ma lat 81.

Małżonkowie mają 4 synów i córkę. Starzec nigdy nie wyjeżdżał z Abchazji i nie zna żadnego miasta oprócz Suchumu. Wspomnienia jego nie wychodzą z kręgu drobnych wydarzeń lokalnych. Zachował on żywe wspomnienie napadów na wale sąsiednie, które się dawniej często zdarzały w czasie których dokonywano porwania kobiet i licznych aktów grabieży.

kować, tem więcej, że miałem z panami Moskalami niejedną jeszcze obrachunkę z roku 1904. Oddano miom rozkazom tysiąc woloniarzy, a raczej jakąś dziką bandę, która mnie zmusiła do wymusztrowania pewnej liczby podoficerów z dawniejszej armji niemieckiej i austriackiej, przydzielenia ich do tej hordy z rozkazem, że każdemu, kto by śmiało opuścić szeregi, mają strzelić w łeb. W ten sposób uzbrojonych poprowadziła nas owa pani przez bezdrożne lasy i błota na omówioną przedtem pozycję. Musieliśmy się czołgać poprzez rosyjskie linje stojące w ogniu polskiej artylerji. Kilkunastu naszych było rannych, większość woloniarzy rozleciała się, mimo wszelkich starań z naszej strony, i byłem szczęśliwy gdy z dwustoma strzelcami stanęliśmy na tyłach pozycji rosyjskiej artylerji. Nastąpił szturm Polaków, co dość łatwo poszło, bośmy poprostu zaewoździli na ich armaty, które były powinny odebrać atak. Rosyjscy kanonierzy uciekali do własnych szeregów, pociągając za sobą tren piechoty. Nastąpiła panika nie do opisania w rosyjskich rowach strzelackich, które dotychczas stały niezachwiane. Koniem był taki, że 15.000 ludzi podniosło ręce w górę, zamiast rzucać granatami. Atak udał się; przerwano front 20 km. długo, a 50 km. szeroki. Był to w tej wojnie popro-

stu nieoczekiwany przewrót. Czy możecie panowie sobie wyobrazić choćby w przypuszczeniu, jakieby były następstwa, gdyby rosyjscy komuniści po zdobyciu Polski posunęli się całym frontem ku niemieckiej granicy? Nie brałem dalszego udziału w wojennej tej operacji. Z pozycji udałem się wprost autem do najbliższej korpusej komendy, stamtąd koleją do Warszawy. W drodze towarzyszyła mi. Pytałem jej się w drodze, jakie są jej plany i zamiary na przyszłość, a gdy mi odpowiedziała, że stoi wobec „Niczego”, a nie chce pozostać w Polsce, stawiłem jej wprost pro pozycję, żeby ofiarowała nam swe usługi jako polityczna agentka. Po krótkim namyśle zdecydowała się. Mogę panom tylko tyle powiedzieć że naszym zagranicznym placówkom oddała nadzwyczaj ważne przysługi. Była to w europejskiem pojęciu odurzająco piękna kobieta, bardzo wykształcona, wiedząca zawsze czego chce. Otworzyliśmy jej wspaniałe do najwspanialszych kół dyplomatycznych w Europie. Ponieważ mężowie nie byli jej znani ogólnie ze swojej słabości względem pięknych pań, to też nie dziwne, że kobietę jej pokroju, mogło wszystko osiągnąć, czegokolwiek sobie życzyła, szczególnie gdy się ją wprowadziła w odpowiednie sfery towarzyskie, w których się zachowała bez za-

rzutu. Kobieta ta oddała nam *Homme* usługi tak w Paryżu, jak i w Londynie; usługi, których nie można było opłacić dostatecznie nawet milionami yen. Podczas gorących dni w Washingtonie ostrzegła w sam czas naszą delegację przed zbyt późniejszą decyzją z naszej strony, przesyłając nam ważne informacje. Krótko mówiąc, nie możemy się dość tej kobiecie odwdzieczyc. Po konferencji w Washingtonie udzielił jej minister dwuletniego urlopu: w Szwajcarii zakupiono jej willę i przekazano znaczną sumę do własnej dyspozycji, gdyż nasza ojczyzna umie ocenić wwrządzone jej przysługi. Jakiś czas spędziła w Londynie, potem w Paryżu, w końcu udała się na znanym mi angielskim okręcie w podróż dookoła świata.

Zapytacie mnie panowie, dlaczego przytaczam wszystkie fakta podczas posiedzenia sądu wojennego nad lekarzem, *Drem* Fryderykiem Wieserem? Zaraz się dowiedziecie. Kobieta ta porzuciła naszą służbę, nie chce już więcej pracować dla naszego kraju. Jest to dla nas wielka strata. Tę zaś zawdzięczamy temu oto oskarżonemu *drem* Fryderykowi Wieserowi.

To było wprost nieoczekiwane dla Wiesera. A więc snowiedź tej pani, która mu się przedstawiła jako pani *Lacrange* była prawdziwa? Cóż teraz przyjdzie?

Górnik zrobił swoje - winę ponosi kolej

Wydobycie węgla w styczniu było większe, niż każdego innego miesiąca.

Dane statystyczne, dotyczące wydobycia i zbytu węgla w m. styczniu r. b. wykazują poważny wzrost zbytu i wydobycia węgla w tym miesiącu. W porównaniu z grudniem r. ub. produkcja węgla wzrosła w styczniu o 17,7 proc., czyli do cyfry od chwili włączenia Śląska do Polski, niespotykanej 2.901 tysięcy ton. W tym samym mniej więcej stosunku podniósł się zbyt węgla w kraju, bo o 18,2 proc., do cyfry 1.792.558 ton, gdy natomiast eksport węgla w dalszym ciągu spadł do 902.000 ton wzglę

dnie o 0,4 proc. Mimo tak dużego wzrostu wydobycia węgla i bardzo dużego zapotrzebowania na węgiel tak ze strony rynku krajowego, jak i zagranicy, tempo produkcji nieco osłabło, gdyż średnio dzienne wydobycie węgla na jeden dzień roboczy obniżyło się nieznacznie o 0,1 proc. W cyfrach ogólnych produkcja wykazuje tylko dlatego tak silny przyrost, że w styczniu liczba dni roboczych podniosła się o 18 proc., względnie 4 dni robocze.

O rozmiarach zapotrzebowania węgla

świadczyć mogą cyfry, dotyczące wagonów. Średnio na dzień roboczy kopalnie śląskie potrzebowały 10.479 wagonów 10-tonowych, by pokryć zapotrzebowanie, tymczasem kolej dostarczała do naładowania 8.209 wagonów, czyli 78,3 proc. zapotrzebowania. Wskutek silnych mrozów i przeszkód w ruchu, spowodowanych zawiejami śnieżnymi, kolej nie była w stanie dostarczyć faktycznie załadowanej normy grudniowej w wysokości 9.163 wagonów na dzień roboczy, czyli naładunek dzienny w styczniu był niższy o 10,5 proc. od stanu grudniowego. Poza to bardzo silnie wzrosły dostawy węgla kolejowego, bo o 84.000 ton do cyfry 308.000 ton, czyli w ciągu stycznia o 37,3 proc., gdy zbyt węgla na potrzeby rynku wewnętrznego podniósł się zaledwie o 14,9 proc., czyli w mniejszym stosunku, aniżeli wzrost dni roboczych. Nic też dziwnego, że wskutek tego na rynku wewnętrzym dotkliwie odczuć się daje brak węgla i że w styczniu eksport węgla w dalszym ciągu uległ spadkowi, aczkolwiek możliwości eksportowe wcale nie osłabły. Tylko wskutek braku wagonów kopalnie nie były w stanie pokryć zapotrzebowania w wysokości 600.000 ton, gdyby były otrzymały w styczniu do załadowania na dzień roboczy normy grudniowej, to zbyt węgla byłby zwiększył się o 250.000 ton, czyli w tymże samym stosunku względnie o tę samą liczbę byłaby podniosła się produkcja kopalń, a stał zatrudnienia zwiększył blisko o 10.000 osób.

Dlatego też stwierdzić można, iż rynek wewnętrzny z wyjątkiem może kolei nie posiada większych zapasów węgla i dlatego zrozumiałą jest rzeczą stanow: woła rządu przeciwdziałania wszelkimi sposobami wybuchowi strajku generalnego w górnictwie węglowym, co dla całości życia gospodarczego Polski miałoby nieobliczone w skutkach następstwa.

H. P.

oOo

PROJEKT ZJEDNOCZENIA PODATKU OD SAMOCHODÓW.

Projekt nowego jednolitego podatku od samochodów i pojazdów, opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych i zatwierdzony przez Radę Ministrów, wpłynął już do Sejmu.

Projekt ten przewiduje skasowanie wszystkich dotychczas istniejących różnych opłat i podatków od samochodów, a wprowadzenie jednego podatku w wysokości przeciętnie 40 zł. od 100 kg. wagi rocznie (dla samochodów osobowych) z zachowaniem pewnej skali, wyższej dla samochodów luksusowych.

Według projektu, podatek od Forda wynosiłby przeciętnie 300 zł. rocznie, od Rolls Royce'a zaś około 1.300 zł. rocznie.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papier procentowy	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 14. II	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 14. II
3 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
3 pr. Ch. kom. E. G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40	
3 pr. L. Z. Pań. Ean. Ro.	100	94.00	Czersk	10	
5 pr. Poz. Konwersyjna	100	67.00	Zęstocice	10	44.00
5 pr. Konw. Poz. Kolej.	100	60.00	Gostawice	10	50.00
10 pr. Poz. Dol. 1919-1920	100 dol.	105.00	Michałów	10	
5 pr. Poz. Kolejowa	100 fr.	12.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100	30.00
5 pr. Poz. Przem. Ser II z 1928	5 dol.	105.00	Fabryk cementu		
		102.50	Firley	50 zł.	53.00
			Kazy	10	7.00
			Wysoka		240.00
Liisy Zastwy			Kopaln i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemia	100 zł.	42.50	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	93.50
4 1/2 pr. " " "	100	49.25	Naftowa		
3 pr. " " "	100	75.25	Polska Nafta	25 zł.	
4 1/2 pr. Liisy zast. Lodz.	100	44.25	Standart-Nobel	50	20.50
5 pr. " " " " " " "		53.50	Fabryk Metalowych		
5 pr. " " " " " " "		65.00	Cegielski	50 zł.	43.50
			Lilpop	25	37.00
Obligacje			Modrzejów	50	37.50
4 pr. Poz. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Norblin	100	206.00
5 pr. Poz. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100		Orthwein	25	
6 pr. Poz. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100		Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	142.25
			Parowóz	25	30.00
			Pociąg	25	
			Rohn	25	
A cje			Rudzki	50	41.50
Bankowe			Starachowice	50	31.00
Dyskontowy	100 zł.	138.00	Ursus	15	36.25
Handlowy	100	120.00	Zieleniewski	100	
Polski	100	172.50	Fabryk Wyr. Włók		
Pok. Przem. we Lwowie	100		Zawiercie	30 zł.	
Zachodni	25	96.00	Lyrardów		
Zw. Sp. Zarob.	100	85.00	Przedsięb. Handlowe		
			Borkowski	25 zł.	5.00
			Jablkwoscy	10	
			Syndykat Rol. Warsz.	20	
Chemiczne			Spozyweze		
Cerata	50 zł.		Materbusch	100 zł.	220.00
Sole potasowe	25		Herbata-Szumilin	25	
Gródzisk	50		Spirytus	4	
Kijewski i Scholtze	100	96.00	Przedsiębiorstw różn		
Fals	10		eglugi	105 zł.	
Spies	100	250.00	istoi	665	
Stram	12.50		Majewski i S-ka	35	
			Lombard	100	
			Pustelnik	50	
Elektryczne					
Elektr. Dąbrów	50 zł.	91.75			
Elektryczność	100				
Fol. Tow. Elek.	30				
Brown Boveri	100				
Cródek	10				
abel	10				
Sila i Swiatlo II em	50	143.00			

WALUTY I DEWIZY.

Holandia 357,24
Kopenhaga 237,91
Londyn 43,29 3-4

Nowy Jork 8,90
Paryż 34,83 i pół
Szwajcaria 171,54

REKLAMA TO POTĘGA

ś.



p.

ZDZISŁAW PIEKARSKI

dyrektor gimnazjum państwowego im. Kopernika
opatrzoney św. Sakramentami zmarł w dniu 14 lutego 1929 r.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby przy ul. N. Cegielnianej
Nr. 9 nastąpi dnia 16 lutego o godzinie 10 rano na Stary cmentarz katolicki.
Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Zona z dziećmi i rodzina.

W dniu 14 b.m. zmarł opatrzoney św. Sakramentami

ś. † p.

ZDZISŁAW PIEKARSKI

Dyrektor Państwowego Gimnazjum
im. M. Kopernika w Łodzi

W ś. p. Dyrektorze tracimy nieodżałowanego Kolegę i Przełożonego, oraz
niezwykle prawego obywatela i szlachetnego człowieka.

**Grono nauczycieli i uczniowie
Gimnazjum Państw. im. M. Kopernika.**

Nabożeństwo żałobne odprawia: J. E. ks. Biskup Tymieniński i J. E. ks.
Biskup-Sufragan Tomczak przy zwłokach, w sali gmachu Gimnazjum w sobotę
16 b.m., o godz. 10 rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na Stary cmentarz
katolicki.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek: 15 lutego — Faustyny.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hinkeman”.
Teatr Kameralny: — „Maya”.
Teatr Popularny: — przedst. zawieszono.

WIDOWISKA.

Casino: — „Nowoczesny Casanova”.
Splendid: — „Boska kobieta”.
Luna: — „Symfonia patetyczna”.
Grand Kino: — „Ostatni monarcha”.
Capitol: — „W otwarte karty”.
Apollo: — „Robert i Bertrand”.
Palace: — „Spowiedź 16-letniej”.
Czary: — „Pancerny dyliżans”.
Corso: — „Na ognistym smoku”.
M. Kin. Oświatowy: — „Poeta — Żebak”.
Dom Ludowy: — „Serce”.
Mimoza: — „Brudne pieniądze”.
Ddeon: — „Biały pajak”.
Resursa: — „Kobieta to grzech”.
Spółdzielnia: — „Niewolnica demona”.
Wodewil: — „Klejnoty królewskie”.
Zachęta: — „Siódme niebo”.
M. Galeria Szt. — Wystawa B. św. Łukasza.

Wiadomości bieżące

ROZDAWNICTWO WĘGLA NASTĄPI Z CHWILĄ, GDY WĘGIEL NADEJDZIE.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu, na wniosek p. prez. Ziemięckiego, postanowiono — niezależnie od akcji opałowo-żywnościowej dla bezrobotnych nie pobierających zapomóg — wydawać węgiel również bezrobotnym, otrzymującym zasiłki, a posiadającym rodziny. Racja opałowa wynosić będzie 3 korce na rodzinę.

Rozpoczęcie rozdawnictwa węgla, o czym zainteresowani będą w swoim czasie powiadomieni, uzależnione jest ściśle od nadejścia dostatecznych transportów opału. Energiczne starania, czynione przez Magistrat w tym kierunku, pozwalają żywić nadzieję, że do rozdawnictwa węgla można będzie przystąpić już w dniach najbliższych. (n)

PO PÓL KORCA NA RODZINĘ.

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał transport węgla z zapasów kolejowych w ogólnej ilości 1400 korcy.

Węgiel ten przeznaczono całkowicie do rozsprzedaży pomiędzy ludność w ilości po pół korca na rodzinę. Sprzedaż dokonywana jest na placu miejskim przy ul. Węglowej 3.

W dniu dzisiejszym nadejść mają transporty węgla, zamówione przez Magistrat już oddawna. Węgiel ten częściowo przydzielony będzie szpitalom i instytucjom opieki społecznej, częściowo zaś rozsprzedany zostanie pomiędzy ludność. (n)

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, pan dr. Jastrzębski wygłosi odczyt na t. „Higijena oczu przy jaglicy”, a o godz. 11 min. 30 w poł. w sali Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Radogoszczu

Obchód święta papieskiego w Łodzi

Powołany z inicjatywy Towarzystwa Kultury Katolickiej Komitet poczynił starania, by tegoroczny obchód koronacji Ojca św. wypadł w Łodzi szczególnie uroczyste ze względu na przypadający także jubileusz kapłaństwa.

Według zapadłych na posiedzeniu Komitetu postanowień organizacje społeczno-katolickie i parafje urządzają w ciągu bieżącego miesiąca specjalne akademje tym rocznicom poświęcone. We wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbywają się akademje dla uczącej się młodzieży. Sekcja szkół powszechnych postanowiła ponadto zorganizować dla młodzieży VI i VII klasy dwie wielkie akademje w dniu 24 b. m. Nabożeństwa parafjalne we wszystkich kościołach m. Łodzi odbyły się dnia 10 b. m. wraz z odpowiednimi kazaniem.

Szkoły zaś były na specjalnych nabożeństwach, odprawionych w samym dniu koronacji t. j. 12 b. m.

W Katedrze św. Stanisława Kostki w dniu 12 b. m. pontyfikalne nabożeństwo na intencję Ojca św. celebrował w asystencji członków Kapituły Katedralnej i licznego duchowieństwa J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki. Chór alumnów podczas Mszy św. wykonał pień religijny, a Ks. Kan. Jeliński w dłuższym przemówieniu scharakteryzował działalność Ojca św. i podkreślił Jego zasługi dla Kościoła społeczeństwa i nauki.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych z P. Wojewodą Jaszczółtem i wojskowych z Generałem Małachowskim na czele delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych i licznie zgromadzeni wierni.

Po nabożeństwie w apartamentach swych J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki przyjmował życzenia dla Ojca św. Przybyli z życzeniami: Kapituła Katedralna z J. E. Ks. Biskupem Dr. Tomczakiem i duchowieństwo miasta z Ks. Prałatem Wyrzykowskim na czele, przedstawiciele władz: Wojewoda Jaszczółt, Generał Małachowski, Prezes Towarnicki, PPułkownik Walicki, Starostowie Rzewski i Strzebiński oraz przedstawiciele następujących organizacji i stowarzyszeń społecznych i religijnych: Stow. Robotników Chrześcijańskich, pp. Groszkowski, Adamski, Pawlak, Piechotkówna i Mruk; Resursa, pp. Szybiło, Szwanowski; Stow. Właścicieli Nieruchomości, p. Kijak; Stow. Techników, pp. Wagner i Przeździecki; Stow. Chr. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych, pp. Stankiewicz, Luba, Kacer; Powszechny Związek Emerytów Państwowych, p. I. Dolewski, E. Sikorski; Przedstawiciele Wielkiego Przemysłu, pp. Hoffrichter, Racięcki; Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijań, pp. Fiedler, Juszkiewicz; Dyrektorzy Szkół Średnich, pp. Piekarski, Zimowski, Idźkowski, Maciński, Wiśniewski, Toma-

szewski, Przeździecki, Miklaszewska; Zarząd Patronatu nad Młodzieżą Rzemieślniczą; Stow. Młodzieży Polskiej; Przedstawiciele Prasy, p. adw. Stypułkowski, Przedstawiciele Czerwonego Krzyża, Tow. Gimnastyczne Sokół, Związek Zawodowy Praca Polska, p. Chądzyński, Przedstawiciele poszczególnych parafji Łódzkich; Stow. Matek Chrześcijańskich, Sodalitacji Marijańskiej, Tercjarzy, T—wa Śpiewaczego Harfa i wiele innych. Ponadto nadesłali piśma: P. Kurator Ryniewicz, P. Konsul Scheibier i Komendant Wojew. Pol. Państw.

W gorących słowach wypowiedali zebrani swe uczucia względem Ojca Świętego Katolickiego i Przyjaciela Polski J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki podziękował wszystkim za złożone życzenia, świadczące także o tem, że przywiązanie i miłość względem Stolicy Apostolskiej są głęboko zasiane w duszach wszystkich warstw naszego narodu.

Zyczenia przyjęte J. E. Ks. Biskup przesłał telegraficznie do Rzymu.

Dnia 17 b. m. (niedziela) o godz. 5 po południu w sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akademja poświęcona obchodowi uroczystości papieskich.

Komitet honorowy tworzą: J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki, J. E. Ks. Biskup Dr. K. Tomczak i P.P.: Wojewoda Jaszczółt, Generał Małachowski, Prezes Towarnicki, Prezes Bełżyński i Kurator Dr. Ryniewicz.

Na program akademji złożą się: słowo wstępne śpiewy chórów kościelnych, odczyt Bar. Konopki z Krakowa i produkcje muzykalno — wokalne profesora konserwatorium — P. Dobkiewiczowej. Celem upamiętnienia uroczystości w szerokich warstwach społeczeństwa Komitet wybił specjalne żetony z podobizną Ojca św., rozprzedając ich podczas akademji i w kancelariach parafjalnych po 25 groszy.



OSTRZEŻENIE Chca nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

przy ul. Hajzlera Nr. 7, p. dr. Skusiewicz wygłosi odczyt na t. „Za winy niepopel-

nione”.

Wejście na odczyty bezpłatne.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 28 lutego 1929 r. między godz. 9—11 rano, a 4—12 popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

- 130) Abramson Sz., Południowa 28, 100 kg. czekolady.
- 131) Ajzen W., Zielona 3, meble.
- 132) Biegański A., Gdańska 106, meble, maszyna do szycia.
- 133) Bielawski E., Cegielniana 63, meble.
- 134) Białek J., Żeromskiego 39, meble, żyrandol.
- 135) Cukier W., Gdańska 68, meble.
- 136) Dymant A., Wschodnia 25, meble, waga.
- 137) Epsztajn W., Wólczańska 3, tremo.
- 138) Engel I., Gdańska 33, kasa ogniotrwała.
- 139) Frenkel J., Tramwajowa 3, meble.
- 140) Fingerhut W., Cegielniana 54, meble.
- 141) Ferszt M., Al. I. Maja 19, szafa.
- 142) Frenkel J., Zielony Rynek 7, meble.
- 143) Fiszer D., Cegielniana 26, meble, maszyna do szycia.
- 144) Fisz J., N. Cegielniana 18, meble.
- 145) Gesnera SS—wie, Kilińskiego 24, kasa ogniotrwała, biurko.
- 146) Goldsztajn J., N. Cegielniana 10, kredens.
- 147) Gumowski J., Piotrkowska 119, 2 biurka.
- 148) Granek Sz., Wschodnia 25, meble.
- 149) Grynsztajn J., Narutowicza 56, kredens.
- 150) Gerszonowicz L., N. Cegielniana 12, kredens.
- 151) Herszkopf A., Południowa 8, 5 stolików.
- 152) Halpern E., N. Cegielniana 44, meble.
- 153) Hochman L., Cegielniana 44, szafa.
- 154) Halpern H., N. Cegielniana 44, meble.
- 155) Klajnerman J., N. Cegielniana 28, meble.
- 157) Krochmalnik R., Cegielniana 28, czekolada.
- 157) Kenig L., Narutowicza 4, meble, samowar.
- 158) Krykier E., N. Cegielniana 4, meble.
- 159) Łukin L., Al. I. Maja 32, meble.
- 160) Liberman M., Południowa 2, meble.
- 160) Liberman Sz., Południowa 2, meble.
- 160) Lew I., Kilińskiego 42, meble.
- 160) Lewkowicz R., Gdańska 31, meble.
- 160) Milgrom G., Cegielniana 26, meble.
- 160) Majs H., Południowa 18, mydło, farby, gips.
- 166) Mazo i Lampert, Narutowicza 16, kasa ogniotrwała.
- 167) Orkin A., Narutowicza 57, kredens.
- 168) Olszer I., Narutowicza 58, meble.
- 169) Petersman M., Żeromskiego 44, meble.
- 170) Pergament Ch., Żeromskiego 44, szafa.
- 171) Perelberg S., Narutowicza 56, pianino.
- 172) Pienica N., Kilińskiego 16, kredens.
- 173) Rotberg Sz., 6-go Sierpnia 25, meble.
- 174) Rogoziński M., Kilińskiego 60, meble.
- 175) Rotberg A., Przejazd 30, meble.
- 176) Szware Ch., Wólczańska 61, meble, maszyna do szycia.
- 177) Sawiecka R., Wschodnia 35, szafa.
- 178) Solny L., Zawadzka 32, meble.
- 179) zyk J., Andrzeja 24, lustro.
- 180) Sudja A., Zielona 41, 40 but. perfum.
- 181) Sztajn H., Wschodnia 57, 15 kg. herbaty.
- 182) Turik M., Główna 56, meble.
- 183) Wołczyńska G., Zielona 28, meble.
- 184) Wiślicki J., Piotrkowska 83, meble, kasa ogniotrwała.
- 185) Wołczyńska G., Zielona 28, meble.
- 186) Werdyger M., Narutowicza 20, meble.
- 187) Zylberberg M., Żeromskiego 39, maszyna do szycia.
- 188) Zylberberg M., Zielona 5—7, kasa ogniotrwała.
- 189) Zajbert J., Narutowicza 56, kredens.
- 190) Abramowicz D., N. Cegielniana 37, ble.
- 191) Abranicka G., Kilińskiego 25, towary kolonjalne.
- 192) Ajl Ch., Kilińskiego 30, meble.
- 193) Bob M., Gdańska 25, meble.
- 194) Barczewski M., Lipowa 56, biurko.
- 195) Bohms J., Kilińskiego 23, meble.
- 196) Brawerman M., Kilińskiego 30, meble.
- 197) Birencwajg H., Kilińskiego 34, meble.
- 198) Bornsztajn A., Kilińskiego 34, szafa.
- 199) Cymbel A., N. Cegielniana 14, meble.
- 200) Doruch R., Kilińskiego 40, meble.
- 201) Dancygier S., Kilińskiego 40, meble.
- 202) Działowski H., N. Cegielniana 6, meble.
- 203) Erner M., Gdańska 20, meble.
- 204) Erlichster Sz., Kilińskiego 19, meble.
- 205) Epsztajn M., Kilińskiego 25, meble.
- 207) Fisz J., N. Cegielniana 18, meble.
- 208) Gelibter A., N. Cegielniana 24, lustro, maszyna do szycia.
- 209) Górnicki A., Kilińskiego 25, meble.
- 210) Gotheiner J., Kilińskiego 29, meble, 5 warszt. tkackich.
- 211) Gothelf B., Kilińskiego 30, meble.
- 212) Gelicki S., Kilińskiego 30, meble.
- 213) Goldblum I., Kilińskiego 33, meble.
- 214) Grynberg H., Kilińskiego 34, szafa.
- 216) Goldach I., N. Cegielniana 18, meble, maszyna do szycia.
- 217) Garbarski Sz., N. Cegielniana 19, meble, maszyna do szycia.
- 218) Gostyński J., N. Cegielniana 22, meble.
- 219) Gelibter A., N. Cegielniana 24, meble.
- 220) Herc Sz., N. Cegielniana 7, meble.
- 221) Jakubowicz I., Kilińskiego 13, meble.
- 222) Kremer H., Kamienna 15, meble.
- 223) Klugman Ch., Kilińskiego 16, meble.
- 224) Kutas M., Kilińskiego 18, maszyna drukarska.
- 225) Kihn J., Kilińskiego 19, meble.
- 226) Kurc R., Kilińskiego 19, meble.
- 227) Kerger Ch., Kilińskiego 34, meble.
- 228) Kuperminc Ch., Kilińskiego 40, 2 szafy.
- 229) Kagan I., Kilińskiego 40, meble.
- 230) Kagan J., N. Cegielniana 26, meble.
- 231) Lewkowicz E., Gdańska 24, meble.
- 232) Lubliner Sz., Lipowa 57, mydło.
- 233) Londner M., Kilińskiego 16, meble.
- 234) Librach A., Kilińskiego 23, 2 szafy.
- 235) Majerberg A., Gdańska 28, maszyna do pisania.
- 236) Makowski N., Kilińskiego 48, meble.
- 238) Manel I., Kilińskiego 14, meble.
- 239) Myszylem Sz., Kilińskiego 19, meble.
- 240) Margules L., Kilińskiego 18, meble, maszyna do szycia.
- 241) Nirnsztajn J., Piotrkowska 123, kredens.
- 242) Pienica N., Kilińskiego 16, meble.
- 243) Rozenberg J., N. Cegielniana 19, meble.
- 244) Rozenberg S., Kilińskiego 16, lustro.
- 245) Rozenblum H., Kilińskiego 18, meble.
- 246) Rubinsztajn J., Kilińskiego 18, szafa.
- 247) Rajchman Sz., Kilińskiego 33, meble.
- 248) Rozenwald R., Kilińskiego 34, meble.
- 249) Roinik A., Kilińskiego 40, meble.
- 250) Rozensztajn W., Kilińskiego 40, meble, maszyna do szycia.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiejsza premjera „Hinkemana”

Dzisiejsza premjera należeć będzie do najciekawszych widowisk bieżącego sezonu, a to ze względu na nazwisko autora „Hinkemana” — głośnego E. Tollera, jak i ze względu na problemy poruszane w tej sztuce.

Jednym z najważniejszych założeń Hinkemana jest stosunek inwalidy poszkodowanego na wojnie do społeczeństwa i odwrotnie.

„Hinkeman” jest protestem przeciwko anormalnym objawom życia Niemiec powojennych.

Proletarjacki ten dramat posiada mocny kościół ideologii społeczno-socjalnej. Silnie dźwięczy w nim satyra przeciw współczesności Europy.

Ostatnie przedstawienia

„Pygmaljona”

odbędą się: jutro i w niedzielę o godz. 4 popołudniu oraz w poniedziałek (przedstawienie związkowe) i we wtorek.

Wszystkie przedstawienia po cenach popularnych.

W przygotowaniu 5-aktowa baśń sceniczna dla dzieci p.t. „Cudowny pierścień”.

TEATR KAMERALNY.

„Maya”

Dziś, piątek, jutro, sobota i w poniedziałek wieczorem sztuka S. Gantillona: „Maya” z Janiną Morską.

Jutro i w niedzielę o godz. 5 popołudniu „Murzyn Warszawski” Słonimskiego po cenach niższych.

W niedzielę wieczorem dana będzie raz jeszcze rekordowa „Sekretarka Pana Prezesa” z St. Jarkowską.

TEATR POPULARNY.

Dziś ze względu na generalną próbę „Romea i Julji” zawieszono. W sobotę wielki premjera klasycznej tragedji W. Szekspira „Romeo i Julja” nie granej w Łodzi przez długi szereg lat.

Spodziewać się należy, że to arcydzieło literatury klasycznej spotka się z ogólnym uznaniem.

Najwyższy czas do zakupu
„HACELE”
 znanej marki „ULAN”

poleca:

„ELIBOR”

Sp. A/c. Handl. Przemysł. Ł. J. Berkowski
 Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84.

Pracownia ortopedyczna

S. L. LEWINSKIEJ

1002, Nawrot 35-a
 istnieje od roku 1886.



Wyrabia opaski przeciw obwisłości brzu-
 cha, cięty po przebytym pólgu, pooperacyjne
 nerkowe i inne

Bandaż przepuklinowe wszelkiego ro-
 dzaju

Fawstrzymuje się wypadnięcie maci-
 cy u kobiet. (Obsługa
 domowa)

Patent. Bandaż „Elasta”
 przeciw złykom gruczołom i dla ufermowania
 sgrubiałej nocy

Uwaga Bandaż „Elasta” jest wykonany z
 tkaniny i gumy, niema nie wadli-
 nego z bandażem ideal

Wkładki na płaskie stopy. Suspensorja

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

6 dzielnic z ogr. odp.

Rok założenia 1889

EWANGIELICKA 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
 z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wapno plebeńskie marmurowe Cement, Gips,
 „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka
 Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
 sadzki na zimno „Duroxył”, Trzcina 6788-

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Złotna 80. Tel. 108-70.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Majątek ziemski o przes-
 trzeni 1400 morgów w
 tem 600 morgów dobrych
 łąk ziemia w połowie pszen-
 na i dobra żytnia, bez ser-
 witutów i długów hipotecz-
 nych sprzedam. Cena
 350000 złotych, Część szan-
 cunku zostanie na hipotece
 Ewentualnie przyjmę spół-
 nika, zawodowego rolnika
 z kapitałem 75000 złotych
 Wiadomość na miejscu u
 właściciela: maj, Lejno,
 poczta Wereszczyn przez
 Włodawę, wojew. Lubelskie
 W. K imczak

Na raty! Tani! Najdłuższe
 terminy Towary man-
 fakturowe, galanteryjne, o-
 buwie, białe towary, firan-
 ki, kołdry, bieliznę męską,
 damską poleca „Kredyt”
 Nawrot 15. Uwaga! I-sze
 piętro. 6952

Posady i prace

CZY KTOŚ OTRZYMAC
 POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursy fa-
 chowe, korespondencyjne
 profesora Sekulowicza.
 Warszawa, Żorawia 42
 Kursy wyuczają listownie
 buchalterji, rachunkowości
 kupieckiej, korespondencji
 handlowej, stenografji, na-
 uki handlu, prawa, kaligrafji,
 pisania na maszynach
 towaroznawstwa angielskiego
 francuskiego, niemieckiego
 pisowni, oraz gramatyki
 polskiej. Ważne dla Rolni-
 ków buchalterja rolnicza
 oraz nauka o wydajności
 gleby. Po ukończeniu
 świadectwo. Żądajcie pros-
 pektów.

Trzeźny uczciwy chłopiec
 lat 14-15 do sprzątania
 i na posyłki Zgłaszać się
 z rodzicami, Kilińskiego
 162. Skład apteczny.
 6964-1

Chłopiec większy lub męż-
 czyzna potrzebny do
 wózka ręcznego. Dowie-
 dzić się ulica 28 pku. Strzelc.
 Kaniowskich Nr. 73 u gos-
 podarza. 6966

Trzebne zdolne podręcz-
 ne i krawcy Wólczajska
 75 Grabski 6892-1

Trzebni chłopcy do in-
 troligatorni Sienkiewiczza
 Nr. 7 6928-1

Chłopiec samotny do konia
 potrzebny u Stoińskiego
 Bruss-Zdrowie. 6948

Trzebna młoda służąca
 skromnych wymagań
 Gdańska 71, obok pralni.
 6940-3

Trzeźniaczka obeznana z
 towarem z ceiton ma-
 szyn może się zgłosić Po-
 morska 74. 6946

Trzebna służąca akurat-
 na do robót domowych
 na przychodnie Kopernika
 52 6910-1

Trzeźniaczka inteligentna
 osobą do dzieci, Kiliń-
 skiego 60 poprz. of. III p.
 m. 47 6972-1

Lokale i mieszkania

Sklep z mieszkaniem do
 wynajęcia Wiadomość
 Wólczajska 139 mieszkania
 4. Cd 10 rano do 4 p.p.

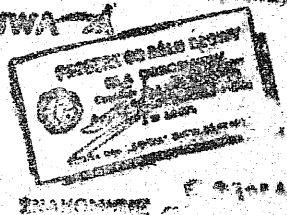
Jest do wynajęcia lokal
 nadający się na wszelki
 interes wiadomość Włodzi
 mierska 11 T. Klejszmit
 6930-2

Trzeźniaczka pokoju przy ro-
 dzinie czystej i spokojnej
 w śródmieściu, Oferty „J.S.”
 w administracji. 6924

Trzeźniaczka osobą przyjmę ul
 Aleksandrowska 19 m
 29 8790-3

Sklep duży z wystawo-
 wem oknem jest nstych
 miast do wypuszczenia
 Grabowa 32 8642-3

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziem-
 skich, gospodarstw wiejskich, domów, wil-
 li, fabryk, młynów wodnych, placów, skle-
 pów, interesów handlowych i t. p. Złat-
 twia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”
 Łódź, Karła 18 tel. 62-10. 4471



wyrobu laboratorium przy
 aptece S. HAMBURGA
 S-ka w Łodzi Główna 50

Różne.

Trzeźnienie Za długi po-
 czynione przez moją żo-
 nę Katarzynę Zeliger z do-
 mu Heinze nie odpowia-
 dam oraz ostrzegam przed
 kupnem mebli z mieszka-
 nia mego przy ul. Emilji
 Nr 16. Arno Zeliger

Trzeźniaczka na hipotekę kilka
 tysięcy złotych
 wzgl. przystąpię do spółki
 handlowej z większą sumą
 Oferty szczegółowe do ad-
 ministracji sub „A.K.”
 6970-2



Trzeźniaczka wybór wózków dzie-
 cinnych brajowych i zagranic-
 ych; i łożek metalowych wyży-
 macali amerykańskie, materace
 wysciana i oras materace
 sprężynowe higieniczne, i t. d.
 do meblowych łożek podług
 miary nabyć można na terenie
 i najdogodniejszych warunkach
 w fabrycznym składzie
 „DOBROPOL”
 Łódź, Piotrkowska 73
 (w podwórzu) tel. 58-81

ZARYBEK KARPIA
 trójrzędny, lustrzenia i peł-
 nołuski gatunki wysoko usz-
 lachetnione, zapewniające
 najwyższy przyrost, poleca
 selekcyjna hodowla karpia
 w dom. Kembieszewie, Za-
 mówienia przyjmuje się
 wobec ograniczonej ilości
 tylko do dnia 1 marca r.b.
 Adres: dom Rembieszew.
 poczta Zduńska Wola,
 skryka 4. 6960

SKLEP
 z wystawą natychmiast do
 wynajęcia wiadomość tel.
 41-58. 6962

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
 Przy 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyrz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem
 100 gr. w tekście 50 gr. w tekście 30 gr. w tekście 25 gr. w tekście 20 gr. w tekście 15 gr. w tekście 10 gr. w tekście 5 gr. w tekście 3 gr. w tekście 2 gr. w tekście 1 gr.
 Wyjątkowo: ogłoszenia z wyjątkiem do 500 słów, w tym: Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
 własność i nie odpowiada za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od
 1-go lutego 1929 r. Rozwój można zamówić w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
 Adres w poradniku to 35-miesięcznie — 10-21.

Redaktor naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W drukarni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.